

Józef Borzyszkowski

"Męczennicy Kościoła Warmińskiego
XX wieku", red. ks. J. Guzowski,
Olsztyn 2004 : [recenzja]

Acta Cassubiana 6, 371-375

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JÓZEF BORZYSZKOWSKI

**MĘCZENNICZY KOŚCIOŁA WARMIŃSKIEGO
XX WIEKU,**

**PR. ZBIOROWA POD RED. KS. J. GUZOWSKIEGO,
OLSZTYN 2004, SS. 94**

Biografistyka polska XX wieku ma w swoim dorobku szczególnie doniosłe osiągnięcia. Na pierwszym miejscu wymienić trzeba *Polski słownik biograficzny* – dzieło rozpoczęte w 1938 roku, a zarazem instytucję – Redakcję PSB, funkcjonującą pod patronatem PAN i PAU, kontynuującą to wielkie i wciąż dalekie do zakończenia przedsięwzięcie. Poza PSB wymienić trzeba liczne regionalne słowniki biograficzne, a wśród nich choćby Warmii, Mazur i Powiśla Tadeusza Orackiego oraz Wielkopolski, Śląska i Pomorza Nadwiślańskiego¹. Wszystkie one znalazły wdzięcznych nabywców i nieustannie służą kolejnym już pokoleniom badaczy i przeróżnych użytkowników. Zwykle zaglądają także do nich (i to na pierwszym miejscu) autorzy pomniejszych słowników i samodzielnych biografii.

W tym głównym nurcie słownikowym biografistyki polskiej uwzględnić trzeba także dzieła będące owocem pracy wyłącznie duchownych i wyłącznie poświęcone kapłanom.

Z pomorskiego kręgu w pierwszym rzędzie trzeba przywołać dzieło ks. Henryka Mrossa, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995. Autor poza własnymi badaniami archiwalno-bibliotecznymi wykorzystał wspomniane wyżej leksykony i wszelkie specjalistyczne słowniki biograficzne, dotyczące głównie duchownych, np. polskich teologów, jak też katolicyzmu społecznego w Polsce itp., a także archiwistów, filomatów, pracowników książki polskiej... itd. Ich autorami są zarówno ludzie świeccy, jak i duchowni. Podobne zróżnicowanie można wskazać wśród edytorów, co nie pozostaje bez wpływu na ostateczny kształt konkretnego dzieła. I tak można by generalnie mówić o dwóch nurtach biografistyki – duchownych autorów i świeckich, bardzo niekiedy sobie bliskich, ale kiedyś szczególnie odległych. Plusem naj-

¹ Nie podaję ich pełnych zapisów bibliograficznych w przekonaniu, iż są powszechnie znane.

nowszych opracowań autorów duchownych jest korzystanie ze wzorców wychodzących z instytucji świeckich, choć nie zawsze konsekwentnie. Szczególnymi przykładami w tej materii są dzieła ks. H. Mrossa – wspomniany *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej...* i *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego Pelplin 1939-45. Słownik biobibliograficzny, Pelplin 1997²*.

Nowym zjawiskiem w biografistyce pomorskiej, a konkretniej Pomorza Wschodniego, (Pomorza w ujęciu prof. Gerarda Labudy – od Bałtyku po Noteć i Wartę – od Niemna daleko poza Odrę – do Gryfii i Strzałowa, konkretniej Rekniccy na granicy pomorsko-meklemburskiej) są opracowania biograficzne poświęcone beatyfikowanym przez Papieża Jana Pawła II męczennikom II wojny światowej, utożsamianym najczęściej wyłącznie z kapłanami, choć zdarzają się wśród nich także siostry zakonne i nieliczni bardzo świeccy. W ramach przygotowywanych materiałów do prowadzonych w diecezjach i Watykanie procesów beatyfikacyjnych powstają opracowania, które mają charakter indywidualnych biografii lub słowników biograficznych. Są one o charakterze niby naukowym, bo zaopatrzone w przypisy i niekiedy inne atrybuty pracy naukowej, jednak trudne do zaklasyfikowania poza tradycyjną hagiografią, którą niby być nie chcą. Trudność ta występuje zwłaszcza wtedy, jeśli zapominamy, iż formą biografistyki – jedną z wielu, jest także właśnie hagiografia. Wprawdzie współcześnie autorzy podobnych dzieł unikają tego określenia, takiej klasyfikacji, jednakże najczęściej te niby bardzo naukowe opracowania trzeba do najprostszej – niemal tradycyjnej hagiografii sprowadzić. Jednocześnie trzeba zauważyć, iż sami autorzy tych prac są często w nie małym kłopotcie. Kłopot ten ma dwa oblicza. Z jednej strony chcieliby napisać opracowanie w pełni naukowe, oparte na źródłach, poddanych rzetelnej krytyce. Jednakże intencja, która towarzyszy ich powstaniu – charakter zamówienia – niejako od początku stawia autorów w zupełnie innej sytuacji. Z drugiej strony chcieliby może niektórzy dać przykład nowoczesnej hagiografii... . Jednakże mnogość owych męczenników i... beatyfikacji, pewien schemat zastosowany w typowaniu najnowszych kandydatów na ołtarze, towarzysząca temu dość masowemu procesowi swoista rywalizacja międzydiecezjalna, spowodowały, że trudno przy niekiedy wielu kandydatach – poza ostatnim etapem życia i samym ich męczeństwem – częścią masowych zbrodni hitlerowskich, znaleźć czyny, zalety charakteru, zwykle kojarzone z postacią świętego, a choćby męczennika za wiarę... .

Od strony teologicznej zapewne problemów nie ma. Jednakże od strony nauki i szukania jakiś kryteriów, a częstokroć i zwyczajnie ludzkiej – zwykłego odbio-

O autorze tych dzieł zob. ks. S. Decowski, *Przeszedł dobrze czyniąc. Ks. Henryk Mross (1928-2000)*, Pelplin 2001. Z gruntu inny, bo dziełem wielu autorów, niemniej cenny, jest np. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996. Podobny do dzieła H. Mrossa jest słownik W. Zawadzkiego, *Duchowieństwo katolickie z terenu obecnej diecezji elbląskiej w latach 1821-1945*, Olsztyn 2000.

ru – sami autorzy miewają problemy, wątpliwości, których w tychże opracowaniach nie sygnalizują! I tak się rodzą nowe opracowania – ni to naukowe, ni hagiograficzne, ale zawsze biograficzne... . Przykładem – pretekstem do sformułowania powyższej opinii stała się publikacja z nagłówka niniejszego tekstu. Stanowi ona swoistą kroplę, która spowodowała uzewnętrznienie refleksji towarzyszących lekturze podobnych opracowań, publikacji, także na łamach prasy katolickiej, ukazujących się od dobrych kilkunastu już może lat. Przywołana publikacja stanowi kolejną w Serii Biograficznej Suplementu Hozjańskiego – serii wydawnictw ukazujących się pod firmą Hosianum – Wydawnictwa Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej. W owym Suplemencie Hozjańskim – jego Serii Biograficznej – ukazały się dotąd następujące publikacje:

1. Ks. W. Turek, *Ksiądz Infułat Antoni Jagłowski*, 1996.
2. S. Ambrozja, J. Kalinowska OSB, *Prosto na krzywych liniach. Życie i działalność M. Józefy Jadwigi Kuleszy OSB*, 1996.
3. J. Chłosta, *Księża trudnych czasów*, 1997.
4. S. Klara Klementyna Staszczak OSB, *Drogi Opatrzności Bożej w czasie II wojny światowej dla Sióstr Benedyktynek Misjonarek. Wspomnienia*, 1998.
5. *Męczennicy Kościoła Warmińskiego XX wieku*, pod red. ks. J. Guzowskiego, 2004.

Przyglądając się tej serii, na początek warto zwrócić uwagę na pewną okoliczność czasową. Pierwsze cztery wydawnictwa ukazały się w latach 1996-1998, a to ostatnie, nas najbardziej interesujące, po sześciu latach przerwy. Jest ono swoistym podsumowaniem trudu biografów zajmujących się życiem i męczeństwem warmińskich (diecezji warmińskiej) kandydatów na ołtarze, już uznanych za błogosławionych, lub jeszcze nie, przez Jana Pawła II. Sygnalizowana publikacja stanowi owoc XII Sympozjum Papięskiego, jakie zorganizował w 2000 r. Instytut Kultury Chrześcijańskiej imienia Jana Pawła II w Olsztynie, właśnie na temat „Męczennicy Kościoła Warmińskiego w XX wieku!”. O tym ważnym fakcie dowiadujemy się jedynie z przypisu do tekstu wprowadzającego, autorstwa ks. prof. bpa Juliana Wojtkowskiego, pod tytułem identycznym z tytułem sygnalizowanej publikacji. Wydawałoby się, że może ono stanowić swego rodzaju wstęp do tej zbiorowej publikacji. Tymczasem do wstępu podobny jest jedynie ów pierwszy, a nienumerowany przypis, z którego wynika, iż opracowanie Ks. Biskupa jest artykułem zastępującym referat organizatora i dyr. IKCh śp. ks. prof. Mariana Borzyszkowskiego – jaki wygłosił on na wspomnianym sympozjum pod takim samym tytułem. Można powiedzieć, że to kolejna forma upamiętnienia także postaci owego kapłana, wpisanego w dzieje historiografii warmińskiej i również biografistyki pomorskiej.

Na omawianą tu nieco publikację składają się, poza wprowadzającym Ekscelencji J. Wojtkowskiego, następujące teksty:

– ks. Helmut Moll, *Die Martyrerpriester des Ermlands aus dem Jahre 1945. Ein Beitrag zum Martyrologium des 20. Jahrhunderts;*

– Alfons Augustyn Labudda SVD, *Męczennicy XX wieku ze Zgromadzenia Księża Werbistów*;

– s. Magdalena Łucja Krebs CSC, *Męczennice XX wieku ze Zgromadzenia Sióstr Św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy*;

– Jan Chłosta, *Wierni Kościoła Warmińskiego – męczennicy XX wieku*;

– ks. Jan Wiśniewski, *Błogosławiony Władysław Demski – kapłan, absolwent WSD „Hosianum”, męczennik za wiarę i polskość Powiśla³*.

Jak widać, autorami, niemal wyłącznie a i bohaterami, te same publikacji są osoby duchowne, zakonne. Najbardziej udokumentowany, opatrzony licznymi przypisami, zawierającymi dodatkowe informacje i fakty, jest ostatni tekst, poświęcony ks. W. Demskiemu.

Trzy pierwsze opracowania obejmują wszystkie ofiary wojny z sygnalizowanego w ich tytułach środowiska. Stąd też zawarte w nich dane biograficzne, dotyczące przywoływanych postaci, nie są ani kompletne, ani jednorodne. Najczęściej są to króciutkie biogramy, szczególnie w przypadku bohaterów tekstu ks. H. Molla, zaopatrzonego w streszczenie w języku polskim, opracowane przez ks. Cypriana Rogowskiego, jak i w artykule ks. A. Labudy. Obydwaj uwzględniają wszystkie ofiary wojny, bez względu na narodowość i okoliczności ich śmierci, Polaków i Niemców, co może budzić wątpliwości. Siostra M. Krebs, prezentując ofiary wojny ze swego zgromadzenia, ukazuje nie tyle ich życiorysy, ile same cierpienia i okoliczności śmierci, bazując najczęściej na przekazach innych ofiar, które przeżyły hekatombę II wojny światowej, a zwłaszcza jej ostatniego etapu, którego symbolem mogą być zwycięstwa i żołdackie czyny Armii Czerwonej oraz wywózki w głąb ZSSR... .

Można przypuszczać, że organizator sympozjum, jak i redaktor wydawnictwa, dla swoistej przeciwwagi tej hagiografii osób duchownych i zakonnych uwzględnił także opracowanie J. Chłosty, poświęcone świeckim męczennikom II wojny światowej, reprezentującym rodziną, polską ludność świętej od dawna Warmii. Autor prezentuje przede wszystkim sylwetki polskich działaczy narodowych z Warmii i Powiśla – tych, którzy zginęli w obozach i innych miejscach kaźni, jak i tych, którzy ten nieludzki czas hitleryzmu przeżyli. Przy czym jednych prezentuje szerzej, np. nauczyciela Ryszarda Knosałę, zresztą rodem ze Śląska, innych tylko przywołuje z imienia i nazwiska jako więźniów kacetów itp. I on również na równi szeroko prezentuje ofiary zbrodniczej maszyny hitlerowskich Niemiec, jak i zdobywających teren Prus Wschodnich oddziałów Armii Czerwonej oraz NKWD. W zakończeniu, akcentując konfesyjną część życia i osobowości ofiar, rolę religii w obozach i więzieniach obu sąsiadów Polski, akcentuje fakt, iż „*Męczeństwo ludności Prus Wschodnich miało charakter ekumeniczny. Obok katolików pozbawiono życia ewangelików*”, przywołując kilku z nich, głównie duchownych, jak i wspominając także Żydów.

³Można przypuszczać, iż jest to inna wersja oddzielnej publikacji tegoż autora poświęconej błogosławionemu ks. W. Demskiemu, wydanej przez „Bernardinum” w Pelplinie.

Kończy swój tekst słowami: „*Wszyscy zasługują na naszą trwałą pamięć. Bo ich życie przykładne zostało okupione śmiercią*”. – To piękne zdanie, jak i cała publikacja, budzi jednak wątpliwości natury nie tylko naukowej. Spośród licznych pytań najważniejsze dotyczy kryteriów doboru owych kandydatów na ołtarze, poza ich męczeńską śmiercią, która skosiła wiele milionów Polaków, Niemców i Żydów w okresie II wojny światowej..., jak i zasad opracowywania podobnych publikacji. Można sądzić, że niejeden z błogosławionych może się gdzieś w zaświatach dziwić naszym pokojowym doświadczeniom i decyzjom, a także publikacjom, dotyczącym podobnych jemu i innych postaciom. Można też przyznać rację tym, którzy twierdzą, iż nastąpiła daleko idąca inflacja w poczcie błogosławionych i świętych, nie tylko męczenników, jak i w biografistyce, choćby w hagiografii polskiej. Przypominam bowiem sobie formułowane w Pelplinie uwagi krytyczne pod adresem biografii innego kandydata na ołtarze, także duchownego, ale nie męczennika. – Chodzi o książkę ks. Henryka Ormińskiego, *Sługa Boży Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik*, Kartuzy 1986, która w opinii krytycznych teologów była nadto hagiograficzna, za mało naukowa i krytyczna...⁴. Tymczasem porównując ją z sygnalizowaną publikacją, odnoszę całkiem inne wrażenie i gotów jestem podpisać się pod ową opinią zawierającą stwierdzenie o wspomnianej już inflacji. Wówczas, przed laty, w Pelplinie przywoływano watykańskiego advocatus diaboli, który być może w międzyczasie opuścił Rzym i nasz padół, nie zawsze na szczęście, płaczu, albo... . Tym niemniej, jak sądzę, warto i w tej dziedzinie biografistyki, jaką jest hagiografia, zachować pewne normy i zasady, przypisane do nauki już dość dawno, nie tylko na przełomie XIX i XX wieku. Inaczej lepiej zrezygnować z zewnętrznych atrybutów rozprawy naukowej, a przyznać, iż tworzymy opowieść ku pokrzepieniu czy pouczeniu małuczkich!?

⁴ W tym kontekście przychodzi mi „na pamięć” książka poświęcona innemu księdzu – męczennikowi z Kaszub, ks. Edmundowi Roszczynialskiemu, proboszczowi z Wejherowa, przygotowana przez jego współczesnego następcę, ks. Bogusława Żurawskiego, wydana w Pelplinie 2004. Trudno ją porównać z pracą H. Ormińskiego, bliższą wzorcom naukowym, choć obie są interesujące i stworzone w podobnej intencji – przyspieszenia procesów kanonizacyjnych w Watykanie.